



Gródek, 17 grudnia 2020 roku

**Stowarzyszenie na rzecz Praworządności w Szkołach  
„Stowarzyszenie Umarłych Statutów”**

kontakt@umarlestatuty.pl

KRS: 0000830651

**Znak sprawy:** KR.01.01-VIII/2020

**Małopolski Kurator Oświaty**

ul. Szlak 73

31-153 Kraków

## **WNIOSEK**

### **o uchylenie przepisów statutu szkoły z przepisami powszechnie obowiązującymi**

Działając w imieniu Stowarzyszenia na rzecz Praworządności w Szkołach „Stowarzyszenie Umarłych Statutów” (dalej: Wnioskodawca), na podstawie art. 241 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256), działając w interesie publicznym, składam wniosek o:

1. przeprowadzenie w ramach sprawowanego na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2020 r. poz. 910, dalej jako p.o.) nadzoru pedagogicznego kontroli zgodności z prawem wskazanych w uzasadnieniu postanowień Statutu Zespołu Szkół Łączności im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w Krakowie (dalej: „Statut”),
2. uchylenie na podstawie art. 114 ustawy – Prawo oświatowe niezgodnych z powszechnie obowiązującym prawem postanowień Statutu.

## **UZASADNIENIE**

Niniejszym wnioskiem Wnioskodawca w interesie publicznym domaga się uchylenia niektórych, wskazanych poniżej przepisów Statutu. Wnioskodawca jest organizacją pozarządową, która wśród swoich celów statutowych posiada m.in. działalność na rzecz praw ucznia, której nieodzownym elementem jest dbałość o zgodność przepisów statutów szkół z prawem powszechnie obowiązującym (zarówno z własnej inicjatywy, jak i w wyniku zgłoszeń przekazywanych przez uczniów i ich rodziców).

Analiza przepisów Statutu doprowadziła Wnioskodawcę do przekonania, że następujące jego postanowienia naruszają przepisy prawa powszechnie obowiązującego:



## 1. § 38c ust. 8 Statutu

Zgodnie z § 38c ust. 8 Statutu, „Uczeń posiadający nieobecności nieusprawiedliwione może je odpracować na rzecz klasy lub szkoły w formie uzgodnionej z wychowawcą oddziału. Liczba odpracowanych godzin nie może być większa niż 10 w jednym okresie klasyfikacyjnym”. Przytoczone powyżej postanowienie narusza § 8 ust. 3 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 25 sierpnia 2017 r. w sprawie sposobu prowadzenia przez publiczne przedszkola, szkoły i placówki dokumentacji przebiegu nauczania, działalności wychowawczej i opiekuńczej oraz rodzajów tej dokumentacji zgodnie, z którym „W dzienniku lekcyjnym prowadzonym przez szkołę dla dzieci i młodzieży odnotowuje się obecność uczniów na zajęciach edukacyjnych, **liczbę godzin usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych nieobecności uczniów na tych zajęciach** oraz wpisuje się tematy przeprowadzonych zajęć edukacyjnych, oceny bieżące, śródroczne i roczne oceny klasyfikacyjne z zajęć edukacyjnych oraz śródroczne i roczne oceny klasyfikacyjne zachowania. Przeprowadzenie zajęć edukacyjnych nauczyciel potwierdza podpisem”. Nie do przyjęcia bowiem jest założenie zgodnie, z którym nieusprawiedliwione nieobecności miałyby być wykreślane z dziennika lekcyjnego wskutek wykonywania przez uczniów na rzecz szkoły jakichkolwiek prac. Wymieniony wyżej przepis rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej nakazuje wpisywanie do dziennika lekcyjnego liczby godzin usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych nieobecności uczniów na zajęciach edukacyjnych według obiektywnie istniejącego stanu rzeczy. Kasowanie wpisanych już nieobecności nieusprawiedliwionych prowadziłoby w gruncie rzeczy do fałszowania dokumentu, jakim jest dziennik lekcyjny, a co za tym idzie do popełnienia czynu opisanego w art. 271 § 1 Kodeksu karnego: dziennik lekcyjny jest bowiem dokumentem, a nauczyciel podmiotem upoważnionym do jego ciągłego wystawiania. Ilość godzin nieusprawiedliwionych jest zaś okolicznością mającą znaczenie prawne, ponieważ wpływa chociażby na ocenę zachowania ucznia. Niewątpliwie ponadto fałszerstwo intelektualne mające prowadzić do zanegowania wystąpienia bezspornych faktów (w tym przypadku: nieusprawiedliwionej nieobecności) jest absolutnie niewychowawcze. Niezależnie od powyższego, niedopuszczalne jest zlecenie uczniom wykonywania jakiegokolwiek pracy na zasadach innych niż opisane w ustawach Kodeks pracy i Kodeks cywilny. Z przepisów tych zaś wynika m.in. prawo pracownika do godziwego wynagrodzenia (art. 13 Kodeksu pracy) wypłacanego w pieniądzu. W związku z tym, absolutnie nie do pogodzenia ze wskazanymi przepisami jest „wynagradzanie” ucznia fałszowaniem dokumentacji szkolnej na jego korzyść za prace, za które powinien otrzymać normalne wynagrodzenie. Godzi się przy tym zauważyć, że sam fakt bycia uczniem nie upoważnia szkoły do nakładania na daną osobę jakichkolwiek prac do wykonania wykraczających poza obowiązek nauki – uczeń nie jest bowiem niewolnikiem, któremu można zlecić nieodpłatnie prace do wykonania. Wręcz przeciwnie: uczeń jest niejako klientem szkoły odbierającym od niej usługę edukacyjną w postaci nauczania. Nieodłącznym elementem tej usługi jest niewątpliwie także działalność wychowawcza prowadzona przez szkołę, ale w żaden sposób nie eliminuje



to obowiązku działania szkoły w zgodzie z powszechnie obowiązującym prawem. Innymi słowy, prowadzenie przez szkołę działalności wychowawczej nie może być pretekstem stanowiącym podstawę do odstąpienia przez szkołę od przestrzegania praw wynikających z norm prawnych obowiązujących wszystkie osoby pozostające pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej (a zatem niewątpliwie także uczniów). Poza tym, sposób sformułowania § 38c ust. 8 Statutu należy odczytywać w powiązaniu z punktem IV.3 dokumentu nazwanego „Kartą Praw i Obowiązków Ucznia Zespołu Szkół Łączności w Krakowie”, o którym mowa w § 43 Statutu, o czym szerzej w punkcie 2. niniejszego uzasadnienia.

## 2. § 43 Statutu

Zgodnie z § 43 Statutu „Dokumentem regulującym zasady współżycia społeczności szkolnej jest regulamin uczniowski nazwany «Kartą Praw i Obowiązków Ucznia Zespołu Szkół Łączności w Krakowie»”. Przepis ten w oczywisty sposób pozostaje w sprzeczności z art. 98 ust. 1 p.o. Kwestie związane z zasadami współżycia społeczności szkolnej, takie jak prawa i obowiązki uczniów, powinny być określone wyłącznie w statucie szkoły. O tym zaś, że przez „zasady współżycia społeczności szkolnej” Zespół Szkół Łączności w Krakowie rozumiał m.in. kwestie, które powinny podlegać uregulowaniu w statucie szkoły (jak prawa i obowiązki uczniów, zasady usprawiedliwiania nieobecności uczniów), świadczy treść wymienionej wyżej Karty udostępniona pod adresem [http://www.tl.krakow.pl/semantic.upload/dokumenty\\_szkoly/karta\\_praw\\_i\\_obowiazko\\_w\\_ucznia.pdf?fbclid=IwAR08M8zUoXUM-RjNoOA0MjI6Gev0dlskw4\\_POrCluQ9uKCL3gQCJqBys6I0](http://www.tl.krakow.pl/semantic.upload/dokumenty_szkoly/karta_praw_i_obowiazko_w_ucznia.pdf?fbclid=IwAR08M8zUoXUM-RjNoOA0MjI6Gev0dlskw4_POrCluQ9uKCL3gQCJqBys6I0). W Karcie tej uregulowane zostały bowiem właśnie m.in. kwestie objęte, zgodnie z art. 98 ust. 1 p.o. wyłącznością statutu szkoły, tj. m.in. prawa i obowiązki ucznia czy zasady usprawiedliwiania nieobecności, co w świetle art. 98 ust. 1 p.o. jest niedopuszczalne. Wniosek ten nabiera tym większego znaczenia, że z § 43 Statutu nie wynika kto przyjmuje wymienioną wyżej Kartę i w jakim trybie jest uchwalana. Z samej Karty również nie wynika jednoznacznie kto jest autorem tego dokumentu i jak jest on tworzony. Już choćby z tego względu § 43 jest niezgodny z prawem, ponieważ nie odpowiada zasadom przyzwoitej legislacji. Trzeba jednak zwrócić też uwagę na samą merytoryczną treść Karty: nawet bowiem gdyby uznać, że jest to dokument uchwalony w poprawny sposób i obowiązujący, to treść Karty jest nie do pogodzenia z art. 99 pkt 2 p.o. zgodnie, z którym „Obowiązki ucznia określa się w statucie szkoły z uwzględnieniem obowiązków w zakresie: 2) usprawiedliwiania, w określonym terminie i formie, nieobecności na zajęciach edukacyjnych, w tym formy usprawiedliwiania nieobecności przez osoby pełnoletnie”. Tymczasem zgodnie z punktem IV.3 Karty „Uczeń może usprawiedliwić w semestrze maksymalnie dziesięć godzin spośród godzin nieusprawiedliwionych, w trybie ustalonym przez wychowawcę”. Niedopuszczalne jest określanie przez szkołę maksymalnej ilości godzin możliwych do usprawiedliwienia, ponieważ jak wynika z art. 99 pkt 2 p.o. możliwe jest jedynie określenie terminu i formy usprawiedliwienia



nieobecności, natomiast nie ich ilości. Ponadto, takie sformułowanie pkt IV.3 Karty prowadzi w gruncie rzeczy do zanegowania możliwości usprawiedliwienia nieobecności w przeważającej większości przypadków. To zaś również jest niedopuszczalne, ponieważ art. 99 pkt 2 p.o. wprost przewiduje dla uczniów możliwość (a nawet obowiązek) ubiegania się o usprawiedliwienie wszystkich nieobecności. Dziesięć godzin to w praktyce mniej niż 2 dni szkolne. Oznacza to, że uczeń chory przez tydzień nie będzie mógł się ubiegać o usprawiedliwienie nawet dwóch dni nieobecności, co jest nie do pogodzenia także z elementarnymi zasadami sprawiedliwości. W połączeniu z omówionym powyżej § 38 ust. 8 Statutu prowadzi to do wniosku, że celem pkt IV.3 Karty było wymuszanie na uczniach wykonywania pracy na rzecz szkoły pod pretekstem posiadania rzekomo nieusprawiedliwionych nieobecności. Takie ukształtowanie wewnątrzszkolnych przepisów jest zaś w gruncie rzeczy stosowaniem wobec uczniów przemocy w celu zmuszenia ich do określonego działania (tj. darmowej pracy na rzecz szkoły), co wyczerpuje znamiona czynu opisanego w art. 191 § 1 Kodeksu karnego. W doktrynie prawa karnego podnosi się, że „przemocą jest takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamując opór zmuszanego ma albo nie dopuścić do powstania lub wykonania jego decyzji woli (*vis absoluta*), albo naciskając aktualnie wyrządzoną dolegliwością na jego procesy motywacyjne nastawić tę decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku (*vis compulsiva*). [...] przez *vis compulsiva* zdaniem T. Hanauska rozumieć należy takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub przełamując opór osoby zmuszanej ma, naciskając aktualnie wyrządzoną dolegliwością na jego procesy motywacyjne, nastawić kształtowaną tymi procesami decyzję woli w pożądanym przez sprawcę kierunku. Przy stosowaniu *vis compulsiva*, inaczej niż w przypadku *vis absoluta*, sprawca wykorzystuje zdolność zmuszanego do świadomego kształtowania swej woli na podstawie analizy czynników na jego oddziałujących. Wykorzystanie tej zdolności przy stosowaniu *vis compulsiva* polega na narzuceniu przez sprawcę motywów powodujących, że zmuszana osoba podejmuje decyzję woli zgodną z życzeniem sprawcy (T. Hanausek, *Przemoc*, s. 5–6, s. 104, s. 109). Definicja ta określa wszystkie istotne cechy przemocy”<sup>1</sup>. W realiach niniejszej sprawy mamy do czynienia z przemocą w drugiej z opisywanych powyżej postaci: poprzez groźbę nieusprawiedliwienia nieobecności (tj. fizycznego braku wpisania usprawiedliwienia nieobecności) szkoła chce doprowadzić do wykonywania na jej rzecz nieodpłatnej pracy.

Takie działanie zaś (tj. wymuszanie darmowej pracy poprzez nielegalne odmawianie usprawiedliwienia nieobecności z pozamerytorycznych przyczyn) z oczywistych względów nie powinno spotkać się z akceptacją właściwego Kuratora Oświaty.

### 3. § 45 ust. 2

---

<sup>1</sup> J. Kosonoga w: R. Stęfański (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, teza 6. do art. 191, Legalis 2020



Zgodnie z § 45 ust. 2 Statutu, „Na terenie szkoły zabrania się manifestowania przynależności do organizacji mających powiązanie z subkulturami młodzieżowymi, między innymi poprzez ubiór, uczesanie, emblematy i akcesoria”. Przepis ten jest w jaskrawy sposób sprzeczny z szeregiem praw i wolności zagwarantowanych w Konstytucji RP, w tym przede wszystkim z art. 47, art. 54 ust. 1 i art. 73 Konstytucji RP. Przede wszystkim tak sformułowany zakaz ingeruje w życie osobiste uczniów, do którego zalicza się także przynależność do określonych organizacji, także powiązanych z subkulturami młodzieżowymi (i subkulturami w ogóle). Art. 99 pkt 3 p.o. nie daje bowiem szkole tak szerokich uprawnień w zakresie regulowania stroju, które prowadziłyby do zanegowania konstytucyjnych praw człowieka, a ponadto przepis ten nie daje żadnych uprawnień do regulowania wyglądu uczniów innego niż ubiór (takiego jak np. uczesanie, emblematy i akcesoria). Regulowanie uczesania i posiadania emblematów lub akcesoriów jest zatem szkole całkowicie niedozwolone (ze względu na brak podstawy prawnej do takiego działania i zasadę legalizmu wynikającą z art. 7 Konstytucji RP). Regulowanie zaś zasad ubierania się uczniów na terenie szkoły musi pozostawać w związku z innymi przepisami prawa powszechnie obowiązującego, w tym art. 31 ust. 3 Konstytucji zgodnie, z którym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i **tylko wtedy, gdy są konieczne** w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. W tym kontekście nakazy i zakazy dotyczące ubierania się uczniów na terenie szkoły mogą być ustanawiane tylko w taki sposób, aby cel i przyczyna ich wprowadzenia była na tyle ważka, aby ograniczyć konstytucyjne wolności, w tym wymienione w art. 47, art. 54 ust. 1 i art. 73 Konstytucji RP. W przypadku § 45 ust. 2 Statutu przyczyny te nie występują: w Statucie arbitralnie bowiem wykluczono z ubioru uczniów wszystkie elementy związane z jakimikolwiek subkulturami, z góry zakładając, że wszystko, co wiąże się z subkulturami jest złe, groźne i zasługuje jedynie na wyeliminowanie z życia nawet nie tylko publicznego, ale także osobistego uczniów. Tymczasem słowo „subkultura” oznacza w języku polskim:

1. «wzory, zasady, normy zwyczajowe przyjęte i obowiązujące w jakiejś grupie, odmienne od przyjętych przez ogół społeczeństwa»
2. «grupę społeczną, dla której charakterystyczne są te wzory, zasady i normy»<sup>2</sup>.

W związku z powyższym, stwierdzić należy, że prawie każdy człowiek należy do jakiejś subkultury i jest to całkowicie normalny stan rzeczy. Przykładowo, nauczyciele należą do subkultury nauczycieli (bowiem posiadają swoje określone zwyczaje oraz żargon składający się np. z takich słów jak karcianki, kartkówki itd.), harcerze należą do subkultury harcerzy, ministranci tworzą subkulturę ministrantów itd. Nie ma żadnych powodów ani ważkich społecznie wartości, które przemawiałyby za koniecznością zniweczenia konstytucyjnego prawa do decydowania o swoim życiu osobistym,

---

<sup>2</sup> Za: <https://sjp.pwn.pl/sjp/subkultura;2576463.html>



wolności wyrażania swoich poglądów i wolności korzystania z dóbr kultury poprzez zakazanie „manifestowania przynależności do organizacji mających powiązanie z subkulturami młodzieżowymi, między innymi poprzez ubiór, uczesanie, emblematy i akcesoria” Przeciwnie – manifestowanie jest kwintesencją wolności wyrażania swoich poglądów, a zakwestionowany przepis Statutu wprost tę wolność narusza. W tym momencie należy wspomnieć o tym, iż poglądy mogą być wyrażane na różne sposoby i w żadnym wypadku nie należy utożsamiać wyrażania poglądów jedynie z tekstami ustnymi lub pisemnymi. Istnieje bowiem także kategoria tzw. mowy symbolicznej (ang. symbolic speech) będącej rodzajem niewerbalnej komunikacji, która przyjmuje formę działania w celu przekazania określonego przekonania np. za pomocą ubioru. Ta forma ekspresji również podlega ochronie art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Sama koncepcja mowy symbolicznej wywodzi się z orzecznictwa Sądu Najwyższego USA, który wielokrotnie wskazywał, że państwo nie może zakazywać mowy symbolicznej „dla zasady” – muszą być ku temu istotne powody jak np. zapobieganie przemocy. W sprawie *Cohen vs California* (1972) Sąd Najwyższy orzekł, że państwo musi udowodnić, że mowa symboliczna ma na celu podżeganie do przemocy, aby jej zakazać. Z kolei w sprawach *Texas v. Johnson* (1989), *U.S. v. Haggerty* (1990), *USA v. Eichman* (1990) Sąd Najwyższy przyjął, iż palenie flagi amerykańskiej podczas protestu było mową symboliczną i dlatego było chronione zgodnie z pierwszą poprawką do Konstytucji USA i nawet „obraźliwość” tego aktu nie dawała państwu uzasadnionego powodu, aby go zakazać. Przede wszystkim jednak w sprawie *Tinker przeciwko Des Moines Independent Community School District* (1969) Sąd Najwyższy odniósł się bezpośrednio do problemu mowy symbolicznej na terenie szkoły publicznej. W sprawie *Tinker przeciwko Des Moines* Sąd Najwyższy ocenił czy noszenie na terenie szkoły opasek na ręce w proteście było chronione zgodnie z pierwszą poprawką. Kilku uczniów zdecydowało się zaprotestować przeciwko wojnie w Wietnamie przez noszenie czarnych opasek do szkoły. Sąd uznał, że szkoła nie może ograniczyć wolności ekspresji uczniów tylko dlatego, że byli oni na terenie szkoły. Mowę symboliczną można by bowiem ograniczyć tylko wtedy, gdy „materialnie i znacząco” przeszkadzałyby w zajęciach szkolnych. Opaski były formą symbolicznej mowy, która nie przeszkadzała znacząco w działaniach szkolnych. Zwracam w tym miejscu uwagę, że samo wyrażenie przynależności do określonej subkultury (młodzieżowej, muzycznej, religijnej, społecznej) w żaden sposób nie przeszkadza w zajęciach szkolnych – brak jest na poparcie takiej tezy jakichkolwiek argumentów. Dla porządku jedynie zaznaczyć należy, że koncepcja tak rozumianej mowy symbolicznej przyjęła się także na gruncie polskiego porządku prawnego – jako przykład wymienić można wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r. o sygn. akt SK 43/05, w którym Trybunał stwierdził, że „Użyte w jego treści [tj. treści art. 54 ust. 1 Konstytucji – przypis własny] słowo «pogląd», zgodnie z przyjętym w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego oraz doktrynie stanowiskiem, powinno być interpretowane jak najszerzej, nie tylko jako wyrażenie osobistych ocen co do faktów, ale również przypuszczeń oraz opinii (zob. wyroki: z 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39 oraz z 23 marca 2006 r., sygn. K 4/06, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 32; zob. też. P. Sarnecki, uwaga 5 do art. 54, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej



Polskiej, Komentarz, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003). **Nie jest przy tym istotna forma wyrażanych poglądów, a więc może to być wypowiedź ustna lub pisemna albo za pomocą obrazu, dźwięku, jak również otwarcie manifestowanej postawy (np. noszenie określonego stroju w określonej sytuacji)**". Bardzo wiele subkultur powstaje z powodu chęci publicznego manifestowania jakiegoś zespołu poglądów, postaw życiowych, przekonań itp. Ograniczając zatem możliwość ekspresji przynależności do subkultury, szkoła ogranicza tak naprawdę wolność wyrażania przekonań. Pośrednio też ograniczona zostaje wolność korzystania z dóbr kultury, ponieważ wymienione w zakwestionowanym przepisie Statutu „uczesanie, emblematy i akcesoria” z pewnością do takowych należą (i to bez względu na prezentowaną przez nie jakość, która z gruntu rzeczy ma charakter subiektywny).

Dla podsumowania tego wątku, stwierdzić też należy, iż nie do przyjęcia byłby pogląd zgodnie, z którym skoro uczniowie mogą manifestować przynależność do subkultur poza szkołą, to zakwestionowany przepis Statutu nie narusza konstytucyjnych standardów. Prawa i wolności człowieka opisane w Konstytucji obowiązują bowiem na terenie całej Polski (a zatem także w szkole) i w każdym czasie (a zatem także podczas zajęć lekcyjnych). Skorzystanie z tych wolności i praw nie jest przy tym warunkowane brakiem możliwości korzystania z innych praw. Nie można zatem w obronie kwestionowanego przepisu użyć argumentu zgodnie, z którym skoro uczeń korzysta z konstytucyjnego prawa do nauki, to nie może już w tym samym czasie korzystać z wolności ekspresji, prawa do decydowania o życiu osobistym czy też wolności korzystania z dóbr kultury. Prawa i wolności skodyfikowane w Konstytucji RP stanowią bowiem całą wiązkę uprawnień, która każdemu człowiekowi przysługuje łącznie, a nie oddzielnie. Ewentualne ograniczenie określonych praw i wolności może nastąpić jedynie wówczas, gdy pozostawałyby one ze sobą w konflikcie (np. prawo osoby publicznej do ochrony swoich danych osobowych i prawo obywatela do informacji na temat osób publicznych – w tej sytuacji ograniczenie jednego z tych praw w określonym zakresie jest nieuniknione). Pomiędzy prawem do nauki a wolnością wypowiedzi nie zachodzi jednak **żaden** konflikt i stąd ograniczenie jednego z tych praw lub wolności ze względu na istnienie drugiego z nich nie może mieć miejsca.

Przedstawione argumenty świadczą o tym, że wprowadzenie do Statutu zakwestionowanego przepisu było spowodowane tak naprawdę jedynie emocją prawdopodobnie niedopuszczającą myśli o istnieniu innych subkultur niż tylko subkultura przestępcza i w związku z tym zakwestionowany przepis nie służy ochronie żadnej wartości wymienionej w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

#### 4. § 45 ust. 4

Zgodnie z § 45 ust. 4 Statutu „W przypadku złamania zasady, o której mowa w ust. 3 uczeń zobowiązany jest do bezzwłocznego złożenia telefonu w depozyt u nauczyciela prowadzącego zajęcia. Dwukrotne naruszenie zapisu statutu w tym zakresie może spowodować zastosowanie przewidzianych w statucie kar regulaminowych”. Z kolei zgodnie z § 45 ust. 3 Statutu „Zabrania się korzystania w jakiegokolwiek formie z



telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych podczas zajęć lekcyjnych”. Bezspornie na terenie szkoły może być wprowadzony zakaz korzystania z telefonów komórkowych podczas lekcji: wynika to z art. 99 pkt 4 p.o. Niedopuszczalne jest jednak zobowiązanie uczniów do oddawania telefonów komórkowych nauczycielom. Zgodnie z art. 140 Kodeksu cywilnego „W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą”. O ile zatem sam zakaz korzystania z telefonu komórkowego w czasie lekcji jest zgodny z art. 99 pkt 4 p.o., a nawet wydaje się uzasadniony z punktu widzenia celów, jakie mają zajęcia lekcyjne, o tyle konieczność oddawania telefonów do depozytu jest ograniczeniem nieproporcjonalnym. Nie da się racjonalnie uzasadnić tezy zgodnie, z którą rekwirowanie telefonów miałyby przynieść inne skutki niż zakaz ich używania. Jest to zatem ograniczenie nieproporcjonalne. Zgodnie z art. 64 ust. 3 Konstytucji RP, „Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności”. Żadna ustawa nie daje tymczasem szkole uprawnienia do pozbawiania uczniów posiadania jakichkolwiek przedmiotów. Art. 99 pkt 4 p.o. również nie jest taką podstawą prawną, ponieważ przepis ten daje podstawę jedynie do określania obowiązków uczniów w zakresie przestrzegania warunków **wnoszenia i korzystania** z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych na terenie szkoły. Nie zawiera on natomiast kompetencji do wprowadzenia możliwości pozbawiania uczniów władztwa nad telefonami. W przypadku niezastosowania się do warunków wnoszenia i korzystania z telefonów komórkowych przez ucznia (np. poprzez korzystanie z telefonu podczas lekcji), szkoła może zastosować kary przewidziane w statucie szkoły, natomiast nie ma możliwości choćby nawet tymczasowego pozbawiania posiadania.

\* \* \*

Wobec powyższego wniosek należy uznać za właściwie uzasadniony.

(—) **ŁUKASZ KORZENIOWSKI**  
Prezes Zarządu

---

**Pismo sporządził:**  
Sebastian Płachecki